Cena za egzemplarz 15 groszy. Cena za egzemplarz 15 groszy.

KATOLIK POLSKI

„KATOLIK POLSKI" wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje na miesiąc 3.— zł.

Redakcja i Administracja: Katowice, Rynek 12 TELEFON 1414.

ZA OGŁOSZENIA płaci się 15 groszy za wiersz milimetrowy. Wiersz reklamowy 60 groszy. Na pierwszej stronie 80 groszy.

Nr. 283 Katowice, czwartek 6-go grudnia 1928. Rok IV

Święto górników.

Doroczne święto górników w dzień Patronki, św. Barbary, miało tym razem bardzo uroczysty i podniosły charakter. W dniu tym odbyło się bowiem dekorowanie zasłużonych 118 weteranów górnictwa specjalnemi odznakami, ufundowanemi przez polskie ministerstwo przemysłu i handlu.

W artuszu katowickim, gdzie miało nastąpić dekorowanie pracowników kopalń katowickiego okręgu górniczego, w pięknie ozdobionej sali obrad rady miejskiej obrazem św. Barbary, emblematami górniczymi i oświetlonej kagankami, zebrali się jubilaci oraz zaproszeni goście. Wśród nich zauważyliśmy ks. prałata Kasperlika, jako delegata chorego J. E. ks. biskupa Lisieckiego, dra Dąbrowskiego, prezydenta dra Kocura, prezesa dyrekcji poczt Kuntzego, przedstawicieli przemysłu z dyrektorem Kiedroniem i Dworzańczykiem na czele i wielu innych.

Uroczystość rozpoczął dyrektor urzędu górniczego, p. Malawski, który wygłosił następujące przemówienie:

„Dorocznym zwyczajem P. Minister przemysłu i handlu z okazji uroczystości św. Barbary, patronki górników, nadał 118 górnikom śląskim odznakę i dyplom honorowy za długoletnią i chlubną pracę w górnictwie i polecił mi w Jego zastępstwie odznakę tę w dniu dzisiejszym Im wręczyć.

Czyniąc zadość poleceniu Pana Ministra, pozwoliłem sobie zaprosić tutaj Panów, a liczny udział, jakim zaszczyciliście Panowie tę uroczystość świadczy, że uznaliście i zrozumieliście należycie tę cichą, ale wielką zasługę, którą dzisiaj uczcić mamy.

To też dziękuję Panom i witam Was jak najserdeczniej.

Gdy zaś zeszliśmy się tutaj, aby cześć oddać weteranom pracy, to pierwsza myśl nasza winna się skierować ku Tej, która pracę tę opiekuńczemi swemi otacza skrzydły i walczy o należne jej prawa, ku Naszej Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i Jej Przedstawicielowi Panu Prezydentowi Mościckiemu. Z głębokiem więc uczuciem wdzięczności i czci wnoszę okrzyk:

Najjaśniejsza Rzeczpospolita Polska i Jej Prezydent Pan Profesor Ignacy Mościcki: Niechaj żyją!

Uczcić nam także należy tego, któremu w lwiej części zawdzięczamy, że danem nam jest dzisiaj jako wolnym obywatelom Polski dla Polski tej pracować, że pierś górnika śląskiego polskiemi dziś zdobimy odznakami. Więc na cześć Jego wznieśmy okrzyk:

Pan pierwszy Marszałek Polski Józef Piłsudski: Niech żyje!

(Obydwa okrzyki zebrani z zapałem powtórzyli, a orkiestra policyjna odegrała hymn państwowy.)

Polska w rozwoju górnictwa zawsze dzielnie dotrzymywała kroku innym narodom, a władcy Jej, rozumiejąc doniosłe dla kraju jego znaczenie, z dawien dawna należną je otaczają opieką. Jest też górnictwo na ziemi piastowskiej bardzo stare i zda się przedhistorycznych sięgać czasów.

Kiedy właśnie przed laty 400, bo w listopadzie 1528 roku, jeden z ostatnich polskich książąt piastowskich, Jan Opolski, wydał i ogłosił pierwszą na polskich ziemiach pisaną ustawę górniczą, to we wstępie do niej zaznaczył, że ma ona na celu zebrać, uzupełnić i uświęcić odwieczne polskie zwyczaje górnicze. Istniał więc już wtedy polski stan górniczy, istniał odrębny górniczy porządek prawny, który dzięki długowiecznej tradycji zdobył sobie powszechne uznanie. Początków więc górnictwa w Polsce w odleglejszej szukać należy przeszłości.

I rzeczywiście w starych kronikach znajdujemy wzmianki o górnictwie w Polsce już z czasów pierwszego naszego króla Bolesława Chrobrego, świadczące, że ten wielki budowniczy Państwa Polskiego nietylko mieczem swym rozszerzał i wzmacniał granice jego, ale także dbając o jego rozwój gospodarczy, starał się o podniesienie górnictwa, licznymi je wyposażając przywilejami.

Śladami jego szli i jego następcy i widzimy, że ilekroć Polska dźwigać się zaczęła z ruin zamieszek wewnętrznych, czy ze zgliszcz najazdów nieprzyjacielskich, to zawsze władcy Jej bacznem okiem śledzili stan górnictwa i nowymi przywilejami starali się przyczynić do jego rozwoju. A kiedy za czasów Jagiellonów Polska u szczytu swej stanęła potęgi i była jednem z pierwszych mocarstw europejskich, to ten złoty wiek Państwa Polskiego, był także złotym wiekiem Olkusza, Bochni i Wieliczki, tych głównych ośrodków polskiego górnictwa ówczesnego.

Gdy zaś po latach upadku z końcem XVIII wieku Polska do nowego się zrywa życia i żywotność swą dokumentuje wiekopomnym aktem Konstytucji 3 Maja, to światli jej przewodnicy z ks. Stanisławem Staszicem na czele czynią przygotowania, by znowu ożywić i podnieść górnictwo. Po linji przez nich wytoczonej idą też rządy Księstwa Warszawskiego.

To też, gdy po z górą wiekowej niewoli z chaosu wojny światowej wolna się wyłoniła Polska, to zgodnie z odwieczną tradycją, górnictwo szybko zdobyło w społeczeństwie polskiem należne mu stanowisko i uznanie. I gdy bliżej przypatrzymy się poczynaniom rządów naszych porozbiorowych, to niewątpliwie stwierdzić musimy, że wiele z nich z troski o górnictwo i z uwzględnienia jego potrzeb swój bierze początek. Temu zawdzięczamy wiekopomne dzieło Polski dzisiejszej, port w Gdyni, temu rozwój naszego kolejnictwa i żeglugi, temu cały szereg innych prac i starań rządu polskiego.

Tę opiekę, jaką Państwo Polskie zawsze otaczało górnictwo, górnicy wdzięcznem odpłacali mu sercem. Bo nie tylko niepomni na grożące im ze wszech stron niebezpieczeństwo, pracą swą przysparzali majątku i dobrobytu Państwu i społeczeństwu, ale także, gdy Ojczyzna znalazła się w niebezpieczeństwie, kilof górniczy na miecz zamieniali, by piersią swą osłonić kraj zagrożony.

Znany jest udział górników olkuskich w dawnych wojnach polskich od napadów tatarskich począwszy; podobnie chlubne karty zawierają dzieje Bochni i Wieliczki, znanym jest fakt powstania górników bytomskich za czasów wojen napoleońskich pod Sułkowskim.

W tej wdzięczności dla Ojczyzny dzisiejsze pokolenie górnicze bynajmniej nie ustępuje miejsca sławnym swym poprzednikom. Bo oto dzięki pracy polskiego górnika jesteśmy dzisiaj świadkami wspaniałego rozwoju polskiego górnictwa. Nasze płody górnicze dzięki wzrastającej niemal z dniem każdym wydajności jego pracy, sięgają coraz dalej w świat, zdobywając nam coraz to nowe rynki zbytu, a sława polskiego górnika, jako dzielnego i dobrego pracownika, coraz dalsze zatacza kręgi, sięgając hen daleko poza morza i oceany.

Taki to szlachetny i Ojczyźnie wierny stan chciał Pan Minister przemysłu i handlu uczcić w dniu dzisiejszym, nadając najstarszym jego pracownikom dyplomy i odznaki honorowe. Wręczając Wam, Szanowni Jubilaci, w imieniu Pana Ministra te odznaki, proszę Was, byście je z wdzięcznem przyjęli sercem, jako dowód czci i uznania społeczeństwa za sumienne spełniony obowiązek wobec Boga, Ojczyzny, społeczeństwa i obranego zawodu. A oby Bóg wszechmocny dozwolił, by ta odznaka długie jeszcze lata chlubnie zdobiła pierś Waszą dzielną Ojcom na chwałę, Synom na naukę, a wszystko na pożytek Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Szczęść Wam Boże!

Na cześć dzisiejszych Jubilatów pracy górniczej wznoszę okrzyk:

Niech nam żyją!"

Okrzyk na cześć odznaczonych powtórzyli obecni z zapałem.

Następnie ks. prałat Kasperlik z upoważnienia J. E. ks. biskupa skierował do górników serdeczne słowa, w których podkreślił rzadką i niezwykłą uroczystość dekorowania górników. Zazwyczaj ordery otrzymują żołnierze, którzy z bronią w ręku wykuwają granice Ojczyzny. A dzisiaj mają być odznaczeni ludzie cywilni, ludzie pracy. Zachodzi między nimi, a między żołnierzami wielkie podobieństwo. Bo żołnierz na froncie naraża swe życie, a górnik pod ziemią nie wie dnia, ani godziny, kiedy go śmierć sięgnie. I dlatego idąc do pracy, górnik codziennie żegna rodzinę czule, bo nie wie, czy ją jeszcze zobaczy. Na on zawsze ze sobą towarzysza, który go na krok nie odstępuje, a tym towarzyszem — to śmierć. Nic więc dziwnego, że patronką górnika jest św. Barbara, patronka od nagłej i niespodziewanej śmierci.

I inne jeszcze podobieństwo jest między żołnierzem a górnikiem. Jak żołnierz na froncie zasłania swą piersią Ojczyznę, by nie została uszczuplona, tak górnik bronią pokoju — kilofem, dopomaga do rozwoju Ojczyzny. Dlatego słuszne spotyka górników odznaczenie. Bo oni 30 i więcej lat pracowali dla Ojczyzny, 30 lat dzień za dniem narażali swe życie na niebezpieczeństwo. Do takiej pracy wiele hartu, wytrwałości, zaparcia się siebie potrzeba.

Tylko 118 górników zostaje odznaczonych. Ale przez nich cały stan górniczy zostaje przez państwo odznaczony. Wy — weterani pracy zostaliście wybrani, jako przedstawiciele tego stanu. Niech w sercach Waszych oprócz radości, powstanie uczucie wdzięczności do Pana Boga i do św. Barbary, która otaczała Was opieką i pozwoliła doczekać tej chwili. Niech zakwitnie uczucie wdzięczności dla Ojczyzny, która oceniła i uznała Waszą pracę.

Po podniosłych, ze wzruszeniem wysłuchanych słowach ks. prałata Kasperlika, przemówił były minister Kiedroń imieniem przemysłu, nawołując rzesze robotnicze do wspólnego wysiłku z przemysłem dla dobra państwa i społeczeństwa.

Następnie dyr. Malawski przypiął odznaki wszystkim udekorowanym, oraz wręczył dyplomy honorowe, do których niektóre zarządy kopalń dołączyły gratyfikacje pieniężne dla swych odznaczonych górników.

Uroczystość ta pozostanie długo w pamięci obecnych jako symbol opieki, jaką państwo pragnie otaczać rzesze robotnicze.

Przegląd polityczny

Znaczenie kompromisu w sprawie Chorzowa.

„Vossische Zeitung“ w dłuższej notatce, zatytułowanej „Przykład Chorzowa“, omawia z naciskiem doniosłość kompromisu polsko-niemieckiego, osiągniętego w ostatnich dniach w sprawie Chorzowa, podkreślając, że ogłoszone obecnie szczegóły kompromisu nadają mu znaczenie, wychodzące daleko poza ramy samej sprawy spornej. Gdyby w kompromisie chorzowskim chodziło tylko o porozumienie w sprawie wysokości spłat polskich, jako odszkodowania za wywłaszczenie zakładów chorzowskich, to i tak już — oświadcza autor — porozumienie, osiągnięte obecnie, dawałoby dostateczne podstawy do zadowolenia, wysokość bowiem i warunki spłat rocznych, do których Polska zobowiązała się w kompromisie wspomnianym, są wysoce zadowalające. Poza tem jednak pełnomocnikowi niemieckiemu udało się doprowadzić do uregulowania sprawy eksportu azotu z Niemiec, jak również do załatwienia sprawy współpracy między przemysłem azotowym Niemiec i Polski, co, jak podnosi „Vossische Zeitung“, przedstawia w sobie mały traktat handlowy. Nie należy zapominać przytem, iż kwestje, wchodzące w zakres rokowań, były dość skomplikowane. Kompromis chorzowski — oświadcza dziennik — którego rozwiązania przez lat 6 daremnie poszukiwały oficjalne czynniki obu państw, przyniósł obecnie rozwiązanie rozsądne, oparte na podstawie gospodarczej i dalekie od jakichkolwiek politycznych rozdźwięków. Chorzów pokazał, że zdławienie kwestji gospodarczych przez polityczne nie jest konieczne, a więc proszę naprzód kroczyć tą samą drogą — kończy „Vossische Zeitung“.

Opozycjonista o rządzie marszałka Piłsudskiego.

Obecna opozycja w Polsce widzi we wszelkich poczynaniach rządu same złe strony. Wyjątek pod tym względem stanowi jeden z wybitnych socjalistów, poseł Ziemięcki, który ogłosił list otwarty, tłumacząc, dlaczego nie wystąpił ze stronnictwa i nie przyłączył się do odłamu. Pomimo pozostania w opozycyjnej partji jest on zdania, że po przewrocie majowym szeroko kolportowana była pogłoska o wojowniczych zamiarach marszałka Piłsudskiego, które według niektórych wersji, miały być głównym, a może nawet jedynym celem przewrotu majowego.

Rzeczywistość zaprzeczyła temu tak dalece, że partja musiała wyeliminować ze swojej opozycji politykę zagraniczną i wobec jej pokojowości wyraźnie ją popierać. Obrady w Nieświeżu zrodziły przypuszczenie, iż pomiędzy rządem a obozem konserwatywnym, ziemiańskim zawarty został pakt, do którego wciągnięto później sfery przemysłowe. Co prawda klasy posiadające przeszły do obozu prorządowego, aby stamtąd wywierać wpływ na politykę gospodarczą rządu.

Ale oceniając tę politykę objektywnie, trzeba uznać, iż rząd usiłuje odnaleźć linję kompromisową, starając się uwzględniać te potrzeby poszczególnych warstw społecznych, które dla danego momentu uważa za najbardziej usprawiedliwione. Krańcowa teza, iż reprezentuje on jednostronne interesy fabrykantów i obszarników nie ostała się jako miarodajna opinja partji.“

Gdyby wszyscy opozycjoniści tak rzeczowo oceniali działalność rządu, stosunki w Polsce byłyby zdrowe. Opozycja w życiu politycznem być musi. Ale niech jej wzroku nie zaciemnia zacietrzewienie partyjne lub osobiste.

Obrady nad manifestacjami przeciw Polsce w Gdańsku.

Na ostatniem posiedzeniu Volkstagu znalazła się na porządku dziennym interpelacja partji narodowo-niemieckiej w sprawie interwencji Komisarza Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku w związku z kongresami niemieckiemi, które odbyły się w lecie tego roku w Gdańsku, a które niejednokrotnie przybierały cechy tendencyjnych manifestacyj. Interpelację motywował nacjonalista Weiss, usiłując bronić rzekomo czysto naukowego charakteru kongresów i nazywając odnośną notę Komisarza Generalnego mieszaniem się do wewnętrznej sprawy Gdańska. W imieniu senatu odpowiedział prezydent Sahm wyjaśniając, iż z początkiem miesiąca września otrzymał senat zapytanie komisarza generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku, jakich środków chce użyć, ażeby wykluczyć na przyszłość enuncjacje urzędników Wolnego Miasta, skierowane przeciwko Traktatowi Wersalskiemu przy podobnego rodzaju wystąpieniach. Prezydent Sahm streścił odpowiedź senatu, w której podkreślono w szczególności, że urzędnicy gdańscy nie występowali podczas wspomnianych kongresów w charakterze oficjalnym. Senat daje również wyraz swojemu ubolewaniu, iż treść noty komisarza generalnego przedostała się do wiadomości prasy, skutkiem niedyskrecji jednego z urzędników senatu, który to fakt senat potępia jak najostrzej.

W dyskusji, jaka się następnie wywiązała, zabrał głos poseł Bogdan, należący również do partji narodowo-niemieckiej, usiłując całą tę sprawę wykorzystać dla agitacji przedwyborczej ze względu na zbliżający się w dniu 9 grudnia plebiscyt nad zmianą konstytucji gdańskiej. Względem demagogicznych wywodów posła Bogdana zachowały się wszystkie inne partje Volkstagu z wyjątkiem nacjonalistów z lekceważącym spokojem, przyczem charakterystycznem jest, iż w dyskusji nie zabrała głosu żadna inna partja, wchodząca w skład Volkstagu.

Niefortunne wynurzenia pruskiego ministra.

Niedawno donosiliśmy, że podczas otwarcia gmachu górnośląskiej izby rolniczej w Opolu, pruski minister rolnictwa, Steiger, wygłosił mowę, skierowaną przeciwko dopuszczeniu nierogacizny z Polski do Niemiec. Mowa ta, jak donosi „Frankfurter Ztg.“ wywołała w śląskich kołach handlowych i gospodarczych przykre wrażenie i zdumienie. Dziennik podnosi, iż wystąpienie ministra nietylko przeciwko importowi nierogacizny polskiej do Niemiec, ale również przeciwko pozwoleniu przez Niemcy na przewóz nierogacizny polskiej do Czechosłowacji i Austrji przez niewielki odcinek kolejowy na Górnym Śląsku, musi przy obecnym stanie rokowań z Polską wywołać zdziwienie. Dziennik przypomina, że przed wojną już w traktacie handlowym niemiecko-rosyjskim, zawarta była umowa, przewidująca kontyngent 312.000 sztuk nierogacizny dla Górnego Śląska. Górny Śląsk przed wojną, ani też obecnie nie pokrywał i nie może pokrywać całego zapotrzebowania swego. Wywody ministra Steigera, należącego do tego samego stronnictwa, co przewodniczący delegacji niemieckiej w Warszawie, wygłoszono w chwili, gdy w Warszawie mają być wznowione rozmowy w celu podjęcia na nowo rokowań handlowych, nazywa dziennik niezrozumiałemi. „Frankfurter Ztg.“ zarzuca ministrowi, że pod naciskiem kół wielkich agrarjuszy zaczyna on prowadzić jednostronną politykę, mogącą wyrządzić bardzo poważne szkody całokształtowi życia gospodarczego na Górnym Śląsku.

Polityka mniejszościowa Rumunji.

Z powodu dziesiątej rocznicy zjednoczenia Rumunji ogłosił poseł rumuński w Warszawie, Davila, artykuł, w którym pisze, że liberalna polityka rządu polskiego w stosunku do mniejszości narodowych mogłaby posłużyć za przykład i nadaje jej autorytet, niezbędny dla przyczynienia się swą działalnością międzynarodową do wytworzenia ducha wzajemnego zrozumienia na wschodzie Europy.

Co do Rumunji, to jej polityka w stosunku do mniejszości narodowych przepojona jest zasadami utrwalonemi w traktatach, zasadami, które pragnie stosować dosłownie, bez najmniejszego ograniczenia.

Szef rządu obecnego, wierny ideom, które kierowały jego działalnością gdy sam reprezentował mniejszość narodową w innem państwie, uczynił z tych zasad rodzaj „credo“; nalegał na wpisanie ich do uchwały powziętej w Alba Julia przed dziesięcioma laty, a więc jeszcze przed konferencją pokojową.

W ten sposób łatwo będzie można zrozumieć, że widoki zorganizowania pożycia wspólnego i bez tarć między większością a mniejszościami narodowemi są doskonałe, o ile jednakowa dobra wola panować będzie po obu stronach.

Rumunja pragnie uregulować wszystkie kwestje sporne ze wszystkimi swymi sąsiadami w duchu jak najbardziej pojednawczym. Nie zamierza z tych sporów czynić kwestii narodowej miłości własnej, lecz przeciwnie — zbadać je z całkowitą objektywnością.

Wybitny francuski mąż stanu rzekł, że należy unikać tego, aby nowe statuty międzynarodowe tworzyły „przeniesienie niesprawiedliwości.“ Dlatego też, wszelkie tendencje rewizjonistyczne mogą jedynie zatruwać, bez jakiegokolwiek pożytku praktycznego, stosunki między państwami; przeciwnie powinniśmy się przykładać do tego, aby w ramach istniejących traktatów, cierpliwością i dobrą wolą zacierały się stopniowo wszelkie rozdźwieki i wszelkie rzeczowe przyczyny, które mogłyby zamącić w przyszłości dobre stosunki.

FERNANDO.

(POWIEŚĆ.)

5) —o— (Ciąg dalszy).

Niestety! przywoływany lekarz był tylko pospolitym golibrodą, ale kiedy wieśniacy chcieli go wprowadzić w dobry humor, nazywali go doktorem Ambrozio. Hrabina nie słysząc od niego zdania o stanie zdrowia dziecka, rzekła: powiedz mi pan, co jest temu dziecku?

— Trzeba poczekać rozwinięcia się słabości — odpowiedział Ambrozio — bo jestem pewny, że w tej chwili najsławniejszy doktor w Europie, nie rozpoznałby stanu chorego.

— A więc, poczekamy do jutra, dobra noc!...

I dała mu znak, żeby się oddalił.

Kiedy hrabina miała dać polecenie służącemu, aby jechał jak najspieszniej do miasta dla wezwania pomocy dobrego lekarza, koniuszy w bogatej liberji przybiegł cwałem i oznajmił hrabinie przyjazd jej męża.

Wybiegła z dziećmi aby go powitać, za pierwszem spojrzeniem dostrzegła zły humor Alonza i poznała, że miał jakieś tajemne a wielkie zmartwienie.

Obejrzał się naokoło.

— Gdzie jest Fernando? — zakrzyknął; — dlaczego nie wyszedł na przeciwko swego opiekuna? czy zdaje mu się, że jest wolny od przynależnych mi względów, dlatego że będzie kiedyś dziedzicem obszernych i bogatych włości?

— Niestety! — odpowiedziała westchnąwszy hrabina — to biedne dziecko jest bardzo chore.

— Chore! — powtórzył Alonzo, a twarz jego posępna przed chwilą, rozjaśniła się nagle.

— Trzeba więc posłać po wiejskiego doktora.

— Już był, ale niepodobna takiemu nieukowi powierzać życia Ferdynanda.

— Ba! — odrzekł hrabia — nie jest on takim nieukiem jak się wydaje, umiejętność jego dostateczna jest dla tego dziecka.

W tej chwili intendent Alonza przyniósł swemu panu całą paczkę listów; hrabia spiesznie przeczytał adresy, poznał pisma a niektóre wprawiły go w gniew tak gwałtowny, że uderzając silnie nogą wykrzyknął:

— Przeklęci natrętnicy, wiem dobrze, czego chcą odemnie.

Później, spostrzegłszy list z dużą pieczęcią, rzekł:

— List ten bardzo ważny, odczytać go muszę natychmiast. Tymczasem niech przywołają cyrulika, mam z nim do pomówienia.

Po tych słowach, pobiegł zamknąć się w jednej z wież zamku, w której urządził swój gabinet, to było zwykłe jego schronienie, kiedy miał jakie ważne zajęcie, lub kiedy był w złym humorze, co się daleko częściej zdarzało. Złamał szybko pieczątkę tego listu, tak wielkiej dla niego wagi, przeczytał go chciwie, potem podarł ze złości i rzucając się na krzesło, zawołał głosem pełnym rozpaczy.

— Śmierć i piekło!... jestem zgubiony!...

Położenie don Alonza, było prawdziwie zatrważające. Przez długi czas brat jego nie miał dzieci, uważał się więc już naprzód jedynym spadkobiercą jego ogromnego majątku. A że cierpienie nieboszczyka hrabiego, i skłonność jego do suchot, coraz bardziej się rozwijały, Alonzo spodziewał się po nim odziedziczyć wszystkie dobra. W tej to nadziei pożyczał wielkie. sumy. Lichwiarze, sądząc, że zostanie panem znacznego majątku dostarczyli mu pieniędzy, ile tylko sam chciał. Zaciągał więc ciągle nowe pożyczki na wielkie procenta, które zwykle dołączał do kapitału, kiedy z wielkim przestrachem i wbrew jego oczekiwaniu dowiedział się, że bratu jego przybył dziedzic. Starał się potem zmniejszyć swoje szalone wydatki, ale nie o tyle o ile było potrzeba, a wstydził się odprawić choćby jednego ze swych służących, lub sprzedać choć jednego z wielkiej liczby przepysznych koni jakie posiadał. Śmierć brata pogorszyła jeszcze jego położenie, szlachetny ten człowiek, ganiąc jego rozrzutność i zbytek, niejednokrotnie dopomógł mu do wyjścia z kłopotów znacznemi sumami pieniędzy.

Po śmierci hrabiego Alvareza, Alonzo, zostawszy opiekunem małego Fernanda, po kilka razy próbował przywłaszczyć sobie majątek sieroty, obracając część kapitału na zaspokojenie najbardziej natrętnych wierzycieli. Ale hrabia Alvarez mądrze zapobiegł temu, zabezpieczając dochody swego syna zawarciem pewnych kontraktów, a szczególniej powierzając dozór nad ich dopełnieniem, człowiekowi zdolnemu i nieposzlakowanemu, którego mu dodał jako podopiekuna a który nigdy nie ulegał usilnym prośbom don Alonza. Jednakże długi hrabiego niezmiernie się zwiększyły, wierzyciele zagrażali mu, że ścigać go będą na drodze sądowej.

Przed ostatnim odjazdem do Madrytu, zaledwie na usilne prośby, otrzymał tylko dwutygodniową zwłokę od jednego z najnielitościwszych wierzycieli; z drugiej strony zmuszony był odstąpić jednemu żydowi całoroczną płacę, którą pobierał jako pułkownik, aby go powstrzymać od zaniesienia skargi przeciw sobie. Ale najgorsze było to, że wziął pewną sumę z kasy pułkowej, w nadziei, że wkrótce będzie ją mógł napowrót umieścić. Tymczasem dzień ogólnego obrachunku zbliżał się, a on nie był w możności zastąpić brakujących pieniędzy, innemi.

Wszystkie odebrane przez niego listy, zawierały groźby wierzycieli, albo też odmowę osób, do których się udał dla zaciągnięcia nowej pożyczki. List, który podarł, był od podopiekuna, niweczył on ostatnią jego nadzieję, odmawiając stanowczo hrabiemu przyzwolenia, na rozporządzenie znacznym przychodem z dóbr należących do ich wychowańca. (Ciąg dalszy nast.)

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Czwartek 6 grudnia

Św. Mikołaja, biskupa, wyznawcy * 260, † 324 r.
Św. Dionji, Datiwy i Leoncji, Tercjusza, Emiljana i Bonifacego z 3 towarzyszami, męczenników w I wieku.

SŁOW.: JAROGNIEW.

Wszyscy, którzy Cię czekają, niech nie będą zawstydzeni. (Psalm XXIII. 3).

Wypełnił się czas i przybliżyło się królestwo Boże: pokutujcie a wierzcie Ewangelji. (Mar. I. 15).

Z d a n i a: Trud i praca, to nasze przeznaczenie na ziemi.

Człowiek idei mówi: za tę prawdę dałbym się porąbać; fanatyk zaś mówi: za tę prawdę porąbałbym każdego, kto jej nie uznaje. H. Sienkiewicz.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wsch. o godzinie 7.41, zach. o godz. 15.29. — Księżyc wsch. o godz. 1.26, zach. o godz. 13.46.

Długość dnia wynosi 7 g. 48 m.

Zmiany powietrza przed 100 laty: burzliwie. **Jutro:** łagodnie, wietrzno.

— **Święty Mikołaj.** W dniu 6-go grudnia obchodzi Kościół św. pamiątkę św. Mikołaja, biskupa i wyznawcy. Za czasów Konstantyna Wielkiego był biskupem miasta Myry w Azyi Mniejszej. Sława o jego cudach za życia i po śmierci była tak wielka, że bardzo wcześnie cześć tego Świętego przeniosła się ze wschodu na zachód, a dziś św. Mikołaj jest powszechnie czczony nietylko w Kościele katolickim, ale także w schizmatyckim na całym Wschodzie.

—:—

— **Dowody osobiste.** Ukazało się rozporządzenie Ministerstwa skarbu w sprawie dowodów osobistych. Na podstawie tego rozporządzenia każda osoba, zapisana do rejestru meldunkowego jako zamieszkała w gminie, może żądać wydania jej przez tę gminę dowodu osobistego. Przy zgłoszeniu należy złożyć 60 groszy oraz dwie fotografje (4×5). Dane podlegające umieszczeniu w dowodzie osobistym muszą odpowiadać danym znajdującym się w rejestrowanym meldunku gminy w razie rozbieżności należy spowodować odpowiednie sprawdzenie i sprostowanie. Osoba, która chce uzyskać zaświadczenie w dowodzie osobistym, że jest obywatelem polskim, powinna wnieść odpowiednie podania do właściwej powiatowej władzy administracyjnej, która to władza stwierdza przynależność państwową. — Rozporządzenie to wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1929 r. Tak zwani „obcokrajowcy“ posiadający karty pobytu, otrzymają te dowody osobiste — jednak bez adnotacji o obywatelstwie polskiem.

— **Nowe przepisy o wydawaniu świadectw przemysłowo-handlowych.** W ministerstwie skarbu odbyła się konferencja delegatów izb skarbowych w sprawie świadectw przemysłowo-handlowych. Jak donosi prasa warszawska, ministerstwo wyda dokładne wskazówki w sprawie wydawania tych świadectw i przeprowadzi jednolity sposób tłumaczenia ustawy o podatku przemysłowym i od obrotów. Obecnie panuje pod tym względem niejednolitość, przeto urzędnicy często wydają sprzeczne orzeczenia. Nowe przepisy względnie wskazówki ukażą się w najbliższych dniach.

— **O wyższe uposażenie urzędników państwowych.** Delegacja ogólnego Zrzeszenia związków i stowarzyszeń urzędników państwowych i samorządowych zgłosiła się w tych dniach w sejmie Rzeczypospolitej celem przedstawienia klubom poselskim, oraz komisji budżetowej żądań funkcjonarjuszy państwowych pod względem poprawy bytu. W rozmowie poruszono sprawę ogólnej podwyżki uposażenia, którą funkcjonarjusze państwowi pragnęli widzieć w wysokości 10 proc. uposażenia obecnego. Delegacja prosiła dalej o wyrównanie dodatku mieszkaniowego za rok 1928 i wskazywała na grożącą podwyżkę podatku lokatorskiego. Nadto poruszono sprawę ostatecznej stabilizacji urzędników przez zniesienie znanego art. 116 ustawy o państwowej służbie cywilnej.

— **Skutki prawne niewykorzystania urlopu wypoczynkowego przez urzędników.** Minister spraw wewnętrznych wydał okólnik, na mocy którego zakazał wypłacać tym urzędnikom, którzy nie wykorzystali urlopu wypoczynkowego za ten czas gratyfikacji. Minister stwierdza, że praktyka ta nie ma żadnego uzasadnienia prawnego i poleca w wypadkach niemożności wykorzystania urlopu w danym roku, korzystanie z urlopu w następnym roku w podwójnej ilości.

— **Nowy sposób meldowania się rezerwistów.** Rozporządzenie wykonawcze do ustawy o meldunkach, która obowiązuje osoby, będące w rezerwie i pospolitem ruszeniu, przewiduje nowy system meldowania się bardziej uproszczony. Po uzgodnieniu z władzami wojskowemi, ma być wprowadzony następujący tryb: rezerwiści nie będą się specjalnie meldowali w urzędach dla meldunków wojskowych. Rządca domu lub inna osoba, prowadząca meldunek, po przybyciu zainteresowanej osoby, zawiadomi o tem odnośne władze wojskowe i przedstawi na piśmie raport o stosunku danej osoby do wojskowości. Wymeldowanie będzie również tą drogą przeprowadzane.

— **Połączenie dwuch wydziałów w ministerstwie oświaty.** Zgodnie z nowym statutem ministerstwa oświaty, dotychczasowe dwa wydziały w tem ministerstwie: programowy i organizacyjny zostaną połączone w jeden wydział organizacyjno-programowy, na czele którego stanie p. Radwan, dotychczasowy naczelnik wydziału kształcenia nauczycieli. Jednocześnie p. Kielski, naczelnik wydziału programowego, obejmie nowoutworzony wydział sprawozdawczy, p. Tyelski zaś, dotychczasowy naczelnik wydziału organizacyjnego, przejdzie również na inne stanowisko w ministerstwie.

— **Sprzedaż lekarstw tylko w aptekach.** Na państwowej radzie zdrowia rozważano projekt ustawy o aptekach i drogerjach. Ustalono, że sprzedaż detaliczna środków leczniczych będzie się mogła odbywać tylko w aptekach, drogerjom zaś przysługiwać będzie wyłącznie prawo sprzedaży trucizn dla celów technicznych i przemysłowych. Zarówno apteki, jak i drogerje będą koncesjonowane osobiście i dożywotnio.

— **Książeczki oszczędnościowe dla chrześniaków Prezydenta Rzeczypospolitej.** Prasa warszawska donosi: Wedle dotychczasowego zwyczaju, Prezydent Rzeczypospolitej był uproszony honorowym ojcem chrzestnym siódmego dziecka niezamożnych rodziców. Chrześniakowi ofiarowywał Prezydent swoją fotografję wraz z własnoręcznym podpisem i pewną kwotę pieniężną. — Obecnie zniesiono ten zwyczaj w ten sposób, że chrześniak, zamiast gotówki, otrzymuje książeczkę Pocztowej Kasy Oszczędności wraz z pewną sumą, którą mogą rodzice dziecka podjąć dopiero wtedy, gdy dziecko dojdzie do 6-go roku życia.

Województwo śląskie

* **Przypomnienie dla właścicieli kart cyrkulacyjnych.** Przypominamy, że karty cyrkulacyjne, wydane na rok 1928 tracą swą ważność w dniu 31 grudnia 1928 roku. Jak swego czasu donieśliśmy, te roczne karty muszą być przestemplowane i tem samem na rok 1929 przedłużone. Odnośne urzędy policyjne przyjmują karty cyrkulacyjne do przestemplowania tylko do końca grudnia, a z kartą nieprzestemplowaną nikt po Nowym Roku granicy nie przekroczy. Po oddaniu karty do stemplowania trzeba czekać na jej wydanie 2 do 3 tygodnie. Kto więc dotychczas karty cyrkulacyjnej do przestemplowania nie oddał, niech uczyni to natychmiast, aby zawczasu otrzymał swoją przedłużoną kartę na rok przyszły. Opłata wynosi 2 złote.

* **Kongres związku pracowników biurowych.** W tych dniach przy udziale około 200 delegatów odbył się nadzwyczajny kongres Polskiego Związku zawodowego pracowników biurowych, przemysłowych i handlowych pod przewodnictwem prezesa związku Maciejewskiego. Na kongresie wygłoszono 3 referaty: 1. prawa i obowiązki rad urzędniczych, względnie załogowych, 2. sądownictwo zawodowe i społeczne, 3. najważniejsze postanowienia ustawy o ubezpieczeniu pracowników umysłowych. Referaty wywołały ożywioną dyskusję, w wyniku której uchwalono szereg rezolucyj, m. in. w sprawie rozszerzenia kompetencyj sądów przemysłowych i kupieckich na Śląsku, rozciągnięcia ustawy o urlopach na obszar górnośląskiej części województwa śląskiego, w sprawie rozciągnięcia ustawy o radach załogowych na cały obszar Rzeczypospolitej, w sprawie uregulowania sprawy podziału kwot, przypadających od Niemiec polskim instytucjom ubezpieczeniowym.

* **Zjazd lekarzy rządowych.** W dniach 9 i 10 grudnia odbędzie się w Katowicach w sali rady miejskiej zjazd lekarzy rządowych z całej Polski. Porządek obrad obejmuje szereg spraw zawodowych. Właściwe obrady odbędą się w pierwszym dniu, drugi dzień wypełni zwiedzanie szpitali i przemysłu śląskiego.

* **Dalszy wzrost wywozu węgla polskiego przez Gdynię.** Szybki rozwój Gdyni przyczynia się do tego, że w dziedzinie wywozu węgla zaznacza się wielki postęp. — W poprzednim miesiącu wywóz węgla przez ten port wzrósł niebywale w porównaniu z innemi miesiącami. Wraz z Gdańskiem wzrost ten wynosi 42 procent w stosunku do roku ubiegłego. Świadczy to również o przystosowaniu linij kolejowych do przewidzianych tak wielkich transportów.

Z Katowickiego.

Katowice. (Ś m i e r t e l n i e o k a l e c z o n y p r z e z p o l i c j a n t a.) W Bogucicach pod Katowicami, w lecznicy Braci miłosierdzia, zmarł Jan Pronobis z Bogucic. Przyczyną śmierci było okaleczenie szablą przez policjanta, pełniącego służbę na ulicy. Dnia 3-go grudnia o godzinie 2.30 po południu Jan Pronobis rzucił się z nożem w ręce na posterunkowego i urzędnika podatkowego p. Wiechaczka, który policjantowi pomagał w odprawie napastnika. Posterunkowy użył dwukrotnie szabli przeciw Pronobisowi i okaleczył go śmiertelnie. Pronobis zmarł w kilka godzin później w lecznicy. Prokuratorję uwiadomiono natychmiast o tym wypadku.

— (Z i m a s i ę z b l i ż a, b o k r a d n ą f u t r a!) W nocy na środę włamali się złodzieje do składu Pozamentierowej przy ulicy Zamkowej w Katowicach. Włamywacze skradli 2 parasole, 3 ubrania damskie, 4 torebki i 4 tuziny chusteczek. Wartość łupu złodziejskiego wynosi przeszło 800 złotych. — Ze składu futer Brausa przy ulicy Poprzecznej skradziono 2 futra wartości 2 tysięcy złotych.

Siemianowice w Katowickiem. (T r u p n a h a ł d z i e.) Na hałdzie kopalni „Ficinus“ znaleziono na pół zwęglone zwłoki kobiety. Stwierdzono, że to jest trup Gertrudy Mason, urodzonej 8 listopada 1899 roku. Masonówna, osoba bezdomna, nocowała na hałdzie i zmarła wskutek zaczadzenia. Zwłoki nieszczęśliwej odstawiono do kostnicy szpitala hutniczego w Siemianowicach.

Z Król. Huty.

Król. Huta. (W y p a d e k s a m o c h o d o w y.) Na ulicy Wandy zdarzył się wypadek samochodowy z winy szofera, który nie dawał sygnałów ostrzegawczych. Mianowicie samochód Ludwiki Czarnieckiej, którym kierował szofer Karol Gresser, najechał na furmankę Olgi Różańskiej ze Zgody. Koń został okaleczony, wóz uszkodzony. Z osób nikt nie doznał szwanku.

Z Świętochłowickiego.

Świętochłowice. (N a p a d n a p o s t e r u n k o w e g o.) Kilku osobników znęcało się nad Jerzym Dudzikiem z Brzezin. Gdy posterunkowy wezwał awanturników, aby zaniechali bijatyki, wszyscy rzucili się na policjanta, okładając go sztachetami i butelkami. Posterunkowy strzelił kilka razy w kierunku napastników, aby ich zatrwożyć. Oto nazwiska sprawców: Jan i Wincenty Kulik, Wiktor Przeszke, Roman Urzyk, Wiktor i Robert Piec i Jan Bajca. Dotkliwie pobitego Dudzika opatrzył lekarz. Napastników czeka dotkliwa kara za napad na urzędnika, pełniącego służbę policyjną na ulicy.

Wielkie Hajduki w Świętochłowickiem. (K r a d z i e ż p r z y o k i e n k u p o c z t o w y m.) Gazety często ostrzegają przed złodziejami kieszonkowymi, którzy uprawiają swój niecny proceder, zwłaszcza na takich miejscach, gdzie zwykle panuje tłok, naprzykład w tramwaju, na przystankach oraz przy okienkach biletowych. Lecz ludzie, zwłaszcza kobiety, nie zważają na te ostrzeżenia, ani na tabliczki ostrzegawcze, wiszące zwykle nad okienkami w halach dworców kolejowych oraz na poczcie i ostrzegające przed złodziejami. Nic więc dziwnego, że wielu pada ofiarą rzezimieszków, tak jak Oskar Suchy z Wielkich Hajduk, któremu skradziono przy okienku pocztowem torebkę, zawierającą 100 złotych gotówki, kartę inwalidzką i kartę kwitową. Sprawcę nie wyśledzono.

Zgoda w Świętochłowickiem. (Z e b r a n i e.) W ubiegłym tygodniu odbyło się zebranie celem założenia komitetu budowy przedszkola z okazji obchodu 10-

lecia niepodległości państwa polskiego. W skład komitetu weszli: 1. dyrektor huty Zgoda Myciński jako przewodniczący, 2. sekretarz gminy Twardoch jako sekretarz, 3. rendant Rosa jako skarbnik oraz ks. proboszcz Pacha, kier. szkoły p. Zwinczak, p. Bojda, przedstawiciel urzędników rady urzędniczej huty Zgoda i przedstawiciel rady robotniczej huty Zgoda. Zebrane kwoty zostaną ulokowane w Powiatowej Kasie Oszczędności w Świętochłowicach. Przedstawiono także, ile dotychczas zdeklarowano na budowę i to: a) huta Zgoda 15.000 złotych, b) urzędnicy huty Zgoda 3500 złotych, c) robotnicy huty Zgoda ½ proc. od zarobku przez 3 miesiące, d) inni około 10.000 złotych, e) gmina Nowy Bytom 3000 złotych. Poza tem uchwalono zwrócić się o subwencje a) do gminy Świętochłowice, b) do wydziału powiatowego, c) do Śl. Urzędu Wojewódzkiego. Koszta budowy przedszkola obliczono na 100.000 złotych. Ponieważ obywatelstwo złożyło tak poważną kwotę przeszło 30.000 złotych, jest nadzieja, iż miarodajne instancje ten cel poprą i brakujące 70.000 złotych zaofiarują.

Brzozowice w Świętochłowickiem. (Kradzież przewodu elektrycznego.) Zatrudniony w elektrowni chorzowskiej Franciszek Bojda uwiadomił policję, że w Brzozowicach skradziono 80 metrów przewodu elektrycznego grubości 6mm. Ostrzega się przed kupnem skradzionego drutu.

Kamień w Świętochłowickiem. (Aresztowanie przemytnika.) Na odcinku granicznym Brzeziny przekroczyło granicę polsko-niemiecką kilku przemytników. Na zawołanie urzędnika straży granicznej przemytnicy nie stanęli, lecz zaczęli uciekać. Przemycony towar porzucili. Strażnik graniczny oddał kilka strzałów za uciekającymi, lecz kule chybiły celu. Później przytrzymano jednego z przemytników. Jest nim Władysław Orator z Wojkowic. W porzuconych przez przemytników workach znaleziono 40 budzików, przeszło 80 pomarańcz i 15 spinek mosiężnych. Towar skonfiskowano.

Z Pszczyńskiego.

Pszczyna. (Koncert na „Gwiazdkę" dla dzieci.) Dnia 2 grudnia odbył się staraniem komitetu pomocy dzieciom wspaniały koncert na „Gwiazdkę" dla biednych dzieci. Trzeba wyrazić pełne uznanie i wdzięczność niestrudzonej i pomysłowej przewodniczącej p. pułk. Bukowskiej, która nie szczędziła jak zawsze trudu, aby urządzić tak piękny koncert, którego nie mogłaby się powstydzić żadna stolica. Zespół artystów-amatorów tak wyborowy, że nie wiadomo, komu przyznać palmę pierwszeństwa. Czy znakomitej artystycznej prawdziwie grze fortepjanowej p. rotm. Kuścińskiej, czy melodeklamacji p. mecenasowej Piotrowskiej i akomp. p. dr. Rogalińskiej, czy śpiew p. Pająkowej albo sędziego lub koncert fortepjanowy na cztery ręce p. R. Kase i p. Witalińskiej, albo występ kwartetu smyczkowego i sola skrzypcowego żołnierzy z 73 pułku z Katowic. Ale prawdziwą atrakcją koncertu był gościnny i bezinteresowny występ znanego artysty opery katowickiej p. Müllera, który odśpiewał cały szereg arji i pieśni, budząc niesłychany entuzjazm. Doborowa publiczność i liczna młodzież z zapałem przyjmowała wszystkich wykonawców, wyrażając zachwyt i dziękując za prawdziwie artystyczną ucztę. Szkoda tylko, że nawet kiedy chodzi o tak szlachetny cel, jak „Gwiazdka" dla biednych dzieci, brakowało tak wiele z tych, którym również zależeć powinno na sprawieniu radości biednym, a sobie kulturalnej rozrywki.

Łaziska Średnie w Pszczyńskiem. (Samochód na torze kolejowym.) Podczas jednej z ostatnich nocy na dworcu kolejowym Mokre koło Łazisk samochód osobowy z powodu zepsucia się hamulca najechał na rampy kolejowe. Rampy zostały prawie zupełnie zniszczone, samochód uszkodzony. Osoby, siedzące w samochodzie, wyszły na szczęście bez okaleczeń. Uszkodzony samochód zdołano usunąć z toru przed nadejściem pociągu osobowego.

Jankowice w Pszczyńskiem. (Zabawa Towarzystwa Polek.) W minionym tygodniu odbyła się zabawa tutejszego Towarzystwa Polek. Zabawę zaszczycił swą obecnością pan starosta i przewodnicząca Tow. Polek z Pszczyny, p. pułkownikowa Bukowska oraz sekretarka p. Preczkowa. W pięknie udekorowanej sali szkolnej członkinie odegrały sztukę sceniczną „Lokatorki", następnie uczenice kl. 2 sztukę „Noc św. Andrzeja". Podczas przerw przygrywała kapela miejscowych powstańców. Zaznaczyć należy, że wszystkie amatorki grały znakomicie, przeto publiczność nie szczędziła oklasków. Po przedstawieniu teatralnem odjeżdżających gości pożegnano odegraniem dziarskiego marsza. Następnie odbyła się zabawa taneczna.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Sprawozdanie z wiecu.) W niedzielę, dnia 2 grudnia odbył się w Rybniku wiec, na którym obywatele zaprotestowali przeciwko coraz większemu zalewowi miasta przez żydów. Mówca przedstawił na przykładach, jak szybko miasta śląskie mogą być zażydzone, jeśli obywatelstwo nie będzie się bronić. Nie możemy dopuścić, aby doszło tak daleko, by w radach miejskich i gminnych żydzi zasiadali. Drugim mówcą był Ojciec Karol z tutejszego klasztoru OO. Franciszkanów, który zachęcał swiecowników, by popierali kupców polskich i katolickich. Pod koniec wiecu uchwalono rezolucję, w której zwrócono się z prośbą do władz, aby władze nie dopuściły do zalania naszej dzielnicy przez kupców i handlarzy żydowskich.

Z Cieszyńskiego.

Cieszyn. (Usiłowane morderstwo.) W nocy na niedzielę o godzinie 1 zaświeciła nagle łuna nad Harbutowicami. Stróż nocny zauważył, że pali się wielka szopa rolnika Jana Śliwki. Ogień stłumiono, zanim przerzucił się na dom mieszkalny. Podczas śledztwa ustalono, że ogień został podłożony przez Andrzeja T., który postanowił upiec żywcem swego przeciwnika Śliwkę, nocującego w szopie. Podpalacza aresztowano i osadzono w więzieniu sądowem.

Skoczów w Cieszyńskiem. (Pożar stodoły.) W tych dniach o godzinie 6 wieczorem wybuchł ogień w stodole Zuzanny Kuczerowej. Budynek spalił się doszczętnie. Istnieje podejrzenie, że pożar wybuchł z powodu nieostrożnego obchodzenia się z światłem.

Z całej Polski.

Sosnowiec. (Zasądzenie agitatorów komunistycznych.) Przed sądem okręgowym w Sosnowcu stawało 11 wywrotowców komunistycznych, oskarżonych o organizowanie Komunistycznej Partji Polski na terenie Zagłębia, szczególnie w okresie ostatnich wyborów sejmowych. Oskarżeni do winy nie przyznali się, jednak po przesłuchaniu świadków w liczbie około 30 sąd wydał wyrok, skazujący oskarżonych na karę więzienia od 6 miesięcy do 2 lat.

Lwów. (Sprawa tajemniczego zniknięcia młodej dziewczyny-żydówki wyświetlona.) Głośna była w marcu ubiegłego roku sprawa tajemniczego zniknięcia 14-letniej żydówki Fanci Promis, która uciekła z domu rodziców i miała przyjąć wiarę chrześcijańską. Ojciec jej, kupiec lwowski, czynił energiczne poszukiwania, przyczem pewne ślady wiodły do jednego z grecko-katolickich klasztorów we Lwowie. Wczoraj Promis zauważył na ulicy Legjonów córkę idącą w towarzystwie ruskiej zakonnicy. Sprowadził obie do policji. Na mocy decyzji prokuratora Promisównę oddano rodzicom, odbierając od ojca solenne przyrzeczenie, że nie uczyni dziecku krzywdy.

Ozorków w Łódzkiem. (Starzec rozpruł sobie brzuch.) Jan Manista, 70-letni starzec Ozorkowa, został w minionym roku wdowcem. Jego żona — dopóki żyła — była troskliwą opiekunką w jego nieuleczalnej chorobie. Po śmierci żony choroba przybrała zastraszające objawy. Wreszcie starzec popadł w rozpacz. W tych dniach nożem rozpruł sobie brzuch i wypuścił jelita. Starzec walczy z śmiercią.

Z dalszych stron.

Berlin. (Wzrost bezrobocia.) Z chwilą ukończenia robót w przemyśle budowlanym wzmogła się w Niemczech liczba bezrobotnych, których od 1 do 15 listopada przybyło 134.000. Liczba uprawnionych do wsparć dla bezrobotnych podniosła się w tym czasie z 671.000 na 805.000, czyli o 20 proc.

Bonn. (Zbrodnia lekarza.) Znany lekarz-specjalista Piotr Richter z Kolonji utrzymywał stosunki miłosne z pielęgniarką p. Mertens w Bonn. Kiedy przed kilku dniami stosunek ten przez p. Mertens został listownie zerwany, dr. Richter udał się do Bonn, gdzie odwiedził swoją b. przyjaciółkę, przyczem doszło do gwałtownej sceny. W czasie sprzeczki dr. Richter zmusił swoją kochankę do zjedzenia pastylki, zawierającej trującą substancję. Kiedy p. Mertens zachorowała wśród objawów otrucia, dr. Richter odwiózł ją do szpitala dla nerwowochorych, oświadczając, że p. Mertens cierpi na histerje. Tego samego dnia p. Mertens zmarła wskutek otrucia, co zresztą potwierdziła sekcja zwłok. Dr. Richtera aresztowano.

Giełda pieniężna i zbożowa.

W Katowicach płacono w dniu 4 grudnia za: 100 złotych 46.95 marek niemieckich; 100 marek niemieckich 212.95 złotych; 1 dolar amerykański 8.91 złotych; 100 franków szwajcarskich 171,95 złotych.

Warszawska giełda pieniężna
w dniu 4 grudnia 1928 r.

Płacono: za 100 franków francuskich 34,77 zł.; za 100 koron czeskich 26.36 złotych; za 100 szylingów austrjackich 125,04 złotych.

Warszawska giełda zbożowa
w dniu 4 grudnia 1928 r.

Żyto 35.25—35.75. Pszenica 46—47. Jęczmień na przemiał 33—34. Jęczmień browarowy 36—37. Owies 35—35.25. Osucie żytnie 26—27. Osucie pszeniczne 28—29. Mąka pszeniczna 61—65. Mąka żytnia 48.00.

Haga w Holandji. (Służąca-jubilatka otrzymała od Ojca św. błogosławieństwo.) Ubiegłych dni obchodziła Holenderka Henrika Erwich w Hadze siedmdziesięcioletni jubileusz wiernej służby jako pomocnica domowa. Od lat siedmdziesięciu pozostawała bez przerwy w służbie u jednej i tej samej rodziny. Oczywiście, że ostatnimi laty nie pozwolono jej pracować. Była ona na łaskawym chlebie u zamożnej, najmłodszej wnuczki swoich pierwszych chlebodawców. Kiedy już wysłużyła lat pięćdziesiąt, jej chlebodawcy urządzili wtedy wspaniałą fetę na jej cześć. Królowa holenderska Wilhelmina nadesłała jej adres, który po następnych dziesięciu latach wiernej służby zastąpiony został srebrnym medalem zasługi. Ojciec św. nadesłał obecnie sędziwej jubilatce, która liczy lat 88 i cieszy się dobrem zdrowiem, apostolskie swe błogosławieństwo.

Sprawy kościelne.

Uniwersytet katolicki w Pekinie.

Państwowe wyższe uczelnie chińskie w Pekinie z powodu braku środków są nadal zamknięte. Z pośród wyższych szkół pracuje jedynie tylko uniwersytet OO. Benedyktynów. W połowie września rozpoczął on trzeci rok swego istnienia i liczy 175 studentów chińskiego pochodzenia, w tem 85 pogan.

Rokowania delegata apostolskiego w Chinach z rządem nankińskim.

Według doniesienia z Pekinu, delegat apostolski, Constantini, rozpoczął rokowania z Nankinem w sprawie chińskiej ustawy o własności z 20 lipca r. b., która misjonarzom cudzoziemskim odmawia prawa nabywania własności w kraju. Ponieważ ustawa działa także wstecz, więc we wszystkich poprzednich kontraktach kupna wyraz „sprzedaż" musi być zastąpiony przez wyraz „wynajem". Delegat z wielką energją dąży do zmiany tego postanowienia.

Konwertyta misjonarzem wśród pogan.

Od kilku tygodni pracuje w Swasiland w Afryce południowej ojciec Ramsey z zakonu Serwitów. Przed rokiem 1921 działał on jeszcze jako duchowny Kościoła anglikańskiego w sąsiednim wolnem państwie Oranje. Doznawszy wątpliwości co do swojej wiary, począł się modlić i studjować i w rezultacie wstąpił do zakonu Serwitów. W r. 1927 otrzymał w Londynie święcenia kapłańskie i już jako nauczyciel prawdziwej wiary zjawił się na terenie misyjnym południowej Afryki w pobliżu dawnej swej placówki, z której przedtem nieświadomie szerzył błędy.

Sprawy podatkowe.

Doniosłe orzeczenie Najwyższego Trybunału Administracyjnego w sprawie podatku dochodowego.

Najwyższy Trybunał Administracyjny wydał doniosłe orzeczenie w sprawie niezłożenia zeznania przez osobę, która uważa się za wolną od podatku dochodowego. W konkretnym wypadku komisja szacunkowa wymierzyła podatek dochodowy osobie, która nie złożyła zeznania o dochodzie, uważając, że jej dochód nie podlega opodatkowaniu, na podstawie posiadanych przez nią materjałów. Komisja odwoławcza, do której się płatnik odwołał, nie uwzględniła tego odwołania, przyjąwszy pod uwagę orzeczenie rzeczoznawców. W skardze do Najwyższego Trybunału Administracyjnego płatnik podkreślił, że dochód jego nie przekroczył minimum wolnego od opodatkowania, wobec czego opodatkowaniu nie podlega. Najwyższy Trybunał Administracyjny ustalił, że ponieważ płatnik nie uważa się za obowiązanego do złożenia zeznania — wymierzenie podatku nie może mieć miejsca przed prawidłowem ustaleniem jego obowiązku podatkowego. Władze powinny były podać do wiadomości płatnika, na jakich podstawach uważają go za obowiązanego do świadczeń, celem umożliwienia mu obrony swych praw, ponieważ komisja odwoławcza nie zakomunikowała płatnikowi danych przyjętych za podstawę swego orzeczenia i nie rozpatrzyła się z zarzutami płatnika. Najwyższy Trybunał Administracyjny uchylił zaskarżone orzeczenie z powodu wadliwego postępowania.

Odpowiedź redakcji.

L. K. Szczygłowice. Podług elementarza i pierwszej książki do czytania podręcznika, przeznaczonego na pierwszy i drugi oddział szkoły powszechnej Karola Buzka i Jerzego Kubisza pisze się I (bez kreski). Adresy fabryk i hurtowni znajdzie Pan w dziale ogłoszeń lub w księdzu adresowej.

Sprawy towarzystw.

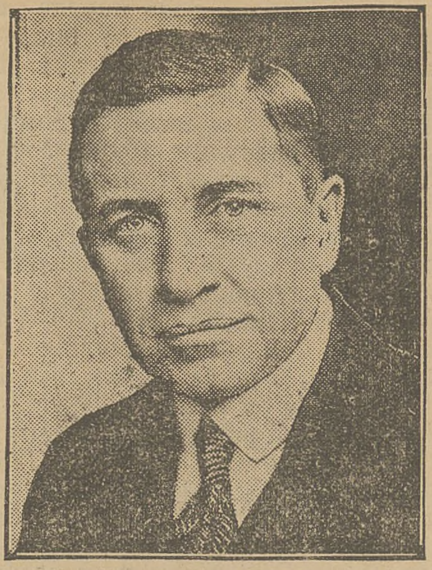
Ornontowice. Zebranie kwartalne inwalidów, wdów i sierót górniczych i hutniczych odbędzie się 9 grudnia o godzinie 2.30 po południu na sali p. Kotyczki. Zarząd uprasza wszystkich o przybycie.

Kandydaci na prezydenta republiki austrjackiej.



Wilhelm Miklas,

prezydent zgromadzenia narodowego były nauczyciel gimnazjalny, dyrektor szkoły średniej i szkolny radca krajowy. Wybrany został w roku 1907 do parlamentu austrjackiego na program stronnictwa chrześc. społecznego (partja Luegera). Od roku 1918—1919 był sekretarzem stanu. Od roku 1923 jest prezydentem austrjackiego zgromadzenia narodowego. Liczy lat 57.



Dr. Feliks Frank,

austrjacki poseł w Berlinie, wstąpił dopiero po przewrocie do partji chrześc. socjalnej. W pierwszym gabinecie ks. prałata Seipla był wicekanclerzem. Od kilku lat jest posłem republiki austrackiej w Berlinie, w partyjnej polityce nie bierze udziału.

Opinja polityczna Austrji wskazuje M i k l a s a i F r a n k a jako kandydatów, mających najlepsze widoki wyboru na prezydenta republiki austrjackiej.

„Wspaniałomyślność" Niemców wobec mniejszości polskiej

w oświetleniu prasy polskiej.

Od kilku lat starają się Niemcy odgrywać rolę opiekuna mniejszości narodowych we wszystkich państwach europejskich. By móc krytykować innych, musieli Niemcy zrobić coś u siebie, dla mniejszości narodowych, które Traktat Wersalski pozostawił w granicach Rzeszy. Pierwszym takim krokiem było rozporządzenie o prawach językowych i szkolnych Duńczyków w Szlezwiku. Drugiem posunięciem, które ma wzbudzić wśród mniejszości zaufanie do Niemiec i ułatwić rządowi niemieckiemu akcję polityczną na terenie międzynarodowym, jest rozporządzenie o szkolnictwie polskiem w Niemczech. Socjalistyczny „Vorwaerts" uważa to rozporządzenie za „czyn wspaniałomyślny". Prasa jednak polska, a w szczególności prasa polska w Niemczech tej wspaniałomyślności" nie dostrzega, a zato wskazuje na liczne braki rozporządzenia.

Przedewszystkiem nie odnosi się ono do Śląska Opolskiego, bo tam obowiązuje konwencja genewska. A to właśnie jest główny ośrodek polskiego ruchu narodowego w Niemczech. Znaczna większość głosów oddawanych na listy polskie przy wyborach parlamentarych, to głosy Polaków ze Śląska Opolskiego. Szkółek polskich istnieje tam jednak zaledwie kilkanaście. Na innych obszarach jest znacznie gorzej.

Na pruskiem Mazowszu rozporządzenie również obowiązywać nie będzie. Według oficjalnej statystyki niemieckiej, Mazurzy nie są Polakami.

Rozporządzenie będzie obowiązywać w t. zw. „Grenzmark Posen-Westpreussen", a także w Westfalji, a więc tam; gdzie mniejszość polska jest stosunkowo słaba.

W porównaniu z dawnem, przedwojennem ustawodawstwem pruskiem, nowe rozporządzenie jest rzeczywiście dość liberalne i tolerancyjne. Przewiduje nietylko możliwość zakładania prywatnych szkół polskich, lecz także dopuszczenia do tych szkół nauczycieli z Polski i subwencjonowania przez rząd niemiecki tych szkół, które przez przeciąg trzech lat wykażą swą żywotność. Każda jednak ulga, każde ustępstwo jest opatrzone tylu zastrzeżeniami, że nie wiadomo, czy los mniejszości polskiej wydatnie się polepszy. Zresztą nawet tolerancyjne dekrety niewiele pomogą, jeżeli wykonawcy, t. zn. urzędnicy niemieccy będą hołdować tendencjom hakatystycznym.

Rozruchy na Białorusi.

W i l n o. „Dziennik Wileński" donosi, że w rejonie Słucka po stronie sowieckiej w kilku gminach wybuchły rozruchy włościan. Powstały one na tle ekonomicznem. Chłopi po zdemolowaniu urzędów sowieckich utworzyli kilka drobniejszych oddziałów powstańczych, których zadaniem jest w pierwszym rzędzie stawianie oporu komunistom przy ściąganiu podatków. Jeden z tych oddziałów, na którego czele znajduje się były oficer carski, niejaki Morcz, dla uniemożliwienia bolszewikom wysłania na miejsce rozruchów oddziałów wojskowych zniszczył w wielu miejscach tor kolejowy. Wskutek tego sowiecki pociąg pośpieszny w dniu tym przybył do Mińska z 4-godzinnem opóźnieniem. Pozatem na odcinku Iwieńca i Stołpców została zamknięta granica polsko-sowiecka. Bolszewicy wzmocnili straże graniczne.

Po ustąpieniu Callesa.

Z dniem 30 listopada zakończył Plutarch Calles swoją 4-letnią działalność na stanowisku prezydenta Meksyku. W dniu 1 grudnia odbyło się zaprzysiężenie nowego prezydenta, którym jest Emilio Portes Gil. Uroczystość urządzono w narodowym stadjonie. Prócz członków obydwu izb brały w niej udział tłumy ludności, które korespondent „Germanji" liczy na 25 000.

Po zaprzysiężeniu odczytał nowy prezydent krótkie oświadczenie polityczne. Dotyczy ono głównie polityki gospodarczej. Powiedział w niem p. Portes Gil, że będzie dalej stał na stanowisku wprowadzenia zagranicznego kapitału i robotników do kraju, i że importowane towary z zagranicy będą dopuszczane, o ile nie tworzą konkurencji dla krajowej produkcji.

Ustąpienie Callesa zamyka okres bezwzględnego, a często krwawego, prześladowania katolicyzmu. Rozpoczęło się ono przed 4 laty nazajutrz po objęciu rządów przez Callesa. Czy się ostatecznie skończy z ustąpieniem Callesa? „Germania" opierając się na doniesieniach swego amerykańskiego korespondenta wątpi. Utwierdza ją w tem przekonaniu oświadczenie Portesa Gila, że utrzyma kurs polityczny swego poprzednika. Jakkolwiek jednak — zdaniem „Germanji" — niema na razie nadziei na zupełny spokój religijny w Meksyku, to przecież organ centrowy przypuszcza, że w stosunku państwa do Kościoła nastąpi pewne odprężenie, a formy tego stosunku będą nieco więcej ludzkie i spokojniejsze.

Działalność Callesa przechodzi do historji Meksyku z drugiego jeszcze, poza religijnym, względu... Calles objął urząd prezydenta w tym przedewszystkiem celu, ażeby położyć kres uzależnieniu Meksyka od Stanów Zjednoczonych na polu gospodarczem, zwłaszcza w zakresie produkcji oleju. To mu się nie udało. A w pierwszej połowie tego roku musiał uledz i podpisać układ, który w zupełności przekreśla postanowienia konstytucji z Queretaro o wywłaszczenie firm amerykańskich.

Rządy zatem Callesa ani nie były szczęśliwe, ani nie są korzystne dla kraju. Wojna na dwa fronty (domowa z katolicyzmem i zewnętrzna z kapitałem zagranicznym) naraziła Meksyk na utratę resztek prestige'u Callesowi przyniosła w rezultacie same rozczarowania i w końcu niezaszczytny nawet dla radykała, jakim jest były prezydent, przydomek „Nerona 20-go wieku".

Calles po ustąpieniu z urzędu nie schodzi z areny politycznej. Obejmuje bowiem przewodnictwo zjednoczonych partyj radykalnych, co mu pozwoli narzucać rządowi swoje poglądy i tendencje. Jest ponadto osobistym przyjacielem Portesa Gila. W tym charakterze będzie Calles dalej wywierał wpływ na rządy w Meksyku — wpływ oczywiście szkodliwy!

Ostatnie telegramy.

—o—

Nieporozumienie włosko-francuskie.

R z y m. W przemówieniu swem w dniu 30 listopada r. b. w francuskiej Izbie Posłów. Poincare użył zwrotu o pewnym kraju, o tendencjach imperjalistycznych. Zwrot ten wywołał w prasie włoskiej ogromne oburzenie. „Giornale d'Italia" pisze, że z tego powodu przyjdzie prawdopodobnie do protestu rządu włoskiego. Medjolański dziennik „Sera" posuwa się nawet tak daleko, że pisze o możliwości zerwania stosunków dyplomatycznych między Francją a Włochami. Niektóre pisma rozpoczęły propagandę za bojkotem towarów francuskich. Cały szereg oficerów w armji włoskiej zgłasza się do władz, chcąc zwrócić swe ordery francuskie.

Bunt oddziałów wojskowych.

W i l n o. Wczoraj do Wilna nadeszła wiadomość, że władze sowieckie w Mińsku rozbroiły i aresztowały 3-ci batalion 6 pułku piechoty, który podczas rozruchów chłopsko-partyzanckich odmówił posłuszeństwa w czasie walk. Batalion składał się prawie wyłącznie z żołnierzy białorusinów, którzy oświadczyli, że z braćmi swymi walczyć nie będą.

Liga Narodów a „Ścianą Płaczu".

J e r o z o l i m a. (Wiad. wł.) Żydowska Agencja Telegraficzna ogłosiła streszczenie sprawozdania komisji mandatowej przy Lidze Narodów w sprawie zajść przy „Ścianie Płaczu". Komisja stwierdziła, że niema istotnych różnic między opisem wypadków, dokonanym przez Organizację Syjonistyczną a opisem oficjalnym władz administracyjnych. Komisja wypowiada się za zmianą obecnego położenia, które jest bolesne dla tych, których uczucia religijne zostały niesłychanie dotknięte.

Komisja wypowiada się, jak zwykle wszelkie instytucje Ligi, za porozumieniem między gminą żydowską a muzułmanami i powita gorąco każde dążenie do zgody. Wreszcie komisja sądzi, że rząd nagielski powinien sam podjąć kroki celem doprowadzenia do zgody.

Sprawy gospodarcze.

Wydatki i dochody monopolu spirytusowego.

W okresie ubiegłych 5 miesięcy (czerwiec-październik) rb. ogólna suma wydatków monopolu spirytusowego (w nawiasie dane za październik rb.) wyraża się cyfrą 227 821 000 zł. (48 688 000 zł.), z tego wpłacono do skarbu państwa 178 000 000 zł. (40 000 000 złotych), wpłacono na rachunek samorządów 16 miljonów zł. (3 500 000 zł.), asygnowano czekami i przekazami gorzelniom, rektyfikacjom prywatnym, dostawcom itd. 31 169 000 zł. (4 926 000 zł.), oraz wydatkowano na utrzymanie dyrekcji 1 482 000 zł. (262 000 zł.)

Ogólna suma dochodów monopolu spirytusowego w ostatnich pięciu miesiącach wynosiła 239 545 000 zł., a w październiku rb. 53 535 000 zł.

Przywóz towarów zakazanych.

Jak się dowiadujemy na mocy ostatnich danych przywóz z Niemiec towarów tak zwanych zakazanych w stosunku do przywozu ogólnego z Niemiec przedstawia się w sposób następujący: w roku 1927 przywóz ogólny wynosił 736,712 tys. złotych przywóz towarów zakazanych 64,703 tys. (8,8 proc.). przywóz ogólny z Niemiec od stycznia do września 1928 roku wynosi 684,738 tys., przywóz towarów zakazanych 58.959 tys. (8,6 proc.).

Przez przywóz towarów zakazanych należy rozumieć przywóz towarów ze specjalnem pozwoleniem Min. Przem. i Handl.

Cło wywozowe na jaja.

Z dniem 1 stycznia 1929 r. zacznie obowiązywać cło wywozowe na jaja w wysokości zł. 200 od 100 klg. Zwolnione od cła będą jaja 1) przeznaczone do własnego użytku do 50 sztuk, 2) wywożone przez przedsiębiorstwa zarejestrowane stosownie do przepisów o uregulowanie wywozu jaj zagranicę. 3) wywożone przez producentów i ich organizacje za pozwoleniem Min. Skarbu.

Bierny stan bilansu handlowego francuskiego.

Według ogłoszonej ostatnio oficjalnej statystyki, handel zagraniczny Francji za ostatnie 10 miesięczny przedstawia się, jak następuje: import wyniósł 43 499 miljonów franków, eksport 41 999 miljonów. W ten sposób nadwyżka wartości przywozu nad wywozem wynosi 1 500 miljonów franków. W ciągu października sytuacja nie polepszyła się. Nadwyżka przywozu nad wywozem stanowi 282.063 franków. Przywieziono w omawianym miesiącu towarów za 205 844 franków więcej, niż w miesiącu poprzednim wówczas, gdy wywóz zmniejszył się o 544 295 franków. Dane, ogłoszone przez urząd celny, wykazują w rubryce artykułów spożywczych zmniejszenie zakupów o 1 645 miljonów franków, w porównaniu z rokiem ubiegłym, w którym niepomyślny stan zbiorów w r. 1926 wywołał potrzebę znaczniejszych zakupów artykułów spożywczych zagranicą.

Co zbudowaliśmy w tym roku?

Znajdujemy się już w okresie zamierania sezonu budowlanego. Można więc obliczyć, co nam przyniósł ten seson w roku bieżącym. A więc w roku bieżącym akcja finansowania rozbudowy miast przez Bank gospodarstwa krajowego wyraziła się dotychczas w sumie 67.258.000 zł, co wynosi mniej niż w roku ubiegłym. Jeśli jednak B. G. K. wydatkował na cele budowlane mniej, to kredyty państwowe na te same cele w porównaniu z rokiem ubiegłym wzrosły o 100 procent, a kredyty inwestycyjne o 35 procent. Dość wspomnieć, że wszystkie resorty na akcję budowlaną przeznaczyły sumę przeszło 600.000.000 zł. Co wybudowano za te pieniądze? Przedewszystkiem duże ożywienie wykazuje ruch budowlany miast polskich. Wybudowały one 49 elektrowni, 3 gazownie, 36 rzeźni, 10 chłodni, 11 hal; pozatem — 8 sieci wodociągowych, 10 kanalizacyjnych, wreszcie — wybudowano lub gruntownie odremontowano 34 szkoły, 7 schronisk i domów, 4 ratusze. Wartość budynków mieszkaniowych miejskich wzniesionych w ubiegłym sezonie budowlanym dochodzi do 150.000.000 złotych.

Na Górnym Śląsku z liczby 2500 zaprojektowanych domów rozpoczęto budowę 800, z których 400 wykończono i oddano do użytku. Poznań wydał na budownictwo około 40.000.000 zł, nie licząc 8 miljonów, które pochłonęła budowa Powszechnej Wystawy Krajowej. Łódź rozpoczęła budowę 19 gmachów trzypiętrowych, zawierających 1100 mieszkań, które niebawem będą oddane do użytku. Tamtejsze Towarzystwo akcyjne budowy domów robotniczych z liczby 130 domów zaprojektowanych, wykończyło już 98, zawierających około 400 izb. Prywatne osoby w miastach powyżej 50.000 mieszkańców wybudowały około 550 objektów, w tem 265 domów mieszkalnych z 2750 izbami. Nie mielibyśmy kompletnego obrazu ubiegłego sezonu budowlanego bez pewnych szczegółów, dotyczących samego przemysłu budowlanego. A więc w roku 1927 maksymalne zatrudnienie robotników w tym przemyśle wynosiło około 37.000, zaś w r. b. wyraziło się ono cyfrą 50.000 robotników. Jeśli do tej cyfry dodamy 50 procent osób, nieobjętych statystyką przez Główny urząd statystyczny i robotników z t. zw. robót publicznych, to otrzymamy — jak zapewniają fachowcy — około 125.000 osób, które zatrudnił kończący się sezon budowlany.

Taki rozmach w dziedzinie budownictwa znalazł swój wyraz i w przewozie kolejowym materjałów budowlanych, we wzroście robocizny i cen tych materjałów. Gdy przewóz dzienny kolejowy materjałów budowlanych w r. 1927 wynosił 399 wagonów, to w sierpniu b. r. wzrósł on do 819 wagonów! Dobra konjunktura budowlana sprzyjała wystąpieniom robotników w sprawie płac i podwyżce cen materjałów budowlanych. Płace wzrosły przeciętnie o 15 procent, a ceny materjałów (drzewo, dachówka) o 5—7 procent. W związku z tem wzrastały i koszty budowy metra sześciennego muru na zaprawie półcementowej.

Program radjowy

Czwartek, 6 grudnia 1928 r.

Katowice, fala 422: 11.56 Sygnał czasu z Warszawy. — 12.05 Odczyt szkolny. — 12.30 Koncert dla młodzieży z Warszawy. — 15.45 Komunikaty Zrzeszeń Gospodarczych. — 16.00 Płyty gramofonowe. — 17.10 Z dziejów miasta Katowic, część II (odczyt). — 17.35 Skrzynka pocztowa. — 18.00 Słuchowisko literackie z Warszawy. — 19.00 Rozmaitości. — 19.20 Komunikaty Związku Śląskich Kół Śpiewaczych. — 19.30 Odczyt sportowy o skoczni na Baraniej Górze i innych skoczniach. — 20.00 Komunikat rolniczy z Warszawy. — 20.05 Malarstwo francuskie w 19 stuleciu (odczyt). — 20.30 Koncert z Krakowa. — 22.00 Komunikaty i PAT. — 22.30 Muzyka taneczna.

Warszawa, fala 1.111: 11.56 Sygnał czasu. — 12.05 Historja Nocy Listopadowej (odczyt). — 12.30 Koncert. — 16.00 Płyty gramofonowe. — 17.10 „Wśród książek". — 17.35 Odczyt z Poznania. — 18.00 Audycja literacka z Warszawy. — 19.00 Rozmaitości. — 19.30 Chodowla bydła w Niemczech (odczyt). — 20.05 Odczyt z cyklu: Dzieje muzyki. — 22.00 Komunikaty i PAT. — 22.30 Muzyka taneczna.

Kraków, fala 566: 11.56 Sygnał czasu, hejnał. — 12.05 Koncert z Warszawy. — 17.10 Odczyt dla pań. — 17.35 Odczyt: Pierwszy poeta pracy: Hezjot. — 18.00 Audycja literacka z Warszawy. — 19.00 Rozmaitości. — 19.25 Lekcja angielskiego. — 19.55 Sygnał czasu. — 20.30 Koncert.

Poznań, fala 344.8: 13.00 Sygnał czasu i płyty gramofonowe. — 14.00 Giełda i PAT. — 17.35 Odczyt o misjach. — 19.00 Odczyt: Pięciolecie polskiego pięściarstwa. — 19.30 Odczyt rolniczy. — 19.35 Lekcja francuskiego. — 20.30 Koncert wieczorny.

Wrocław, fala 322.6:

Gliwice, fala 250: 16.00 Wśród książek. — 16.30 Koncert. — 18.25 Odczyt astronomiczny. — 19.25 Międzynarodowe Biuro Pracy. — 20.15 Koncert. — 21.00 Lekcja tańca. — 22.30 Muzyka taneczna.

Berlin, fala 488.9 16.30 Koncert. — 17.30 Muzyka. — 19.00 Odczyt szkolny. — 19.30 Wykład o słońcu. — 20.00 Program wieczorny. Następnie muzyka taneczna.

Wiedeń, fala 217.2: 11.00 Poranek muzyczny. — 16.00 Koncert kwartetu. — 17.20 Koncert dla dzieci. — 18.00 Początki sztuki fotograficznej. — 19.00 Odczyt o sercu. — 19.45 Lekcja angielskiego. — 20.15 „Rigoletto" (opera Verdiego).

Piątek, 7 grudnia 1928 r.

Katowice, fala 422: 15.45 Komunikaty Zrzeszeń Gospodarczych. — 16.00 Płyty gramofonowe. — 16.50 Komunikaty Tow. Tatrzańskiego z Krakowa. — 17.10 Wykład historji Polski. — 17.35 Nauka czytania nut. — 18.00 Koncert z Warszawy. — 19.00 Rozmaitości. — 19.20 Komunikat sportowy. — 19.30 Odczyt: Piękno Renesansu na tle pejzażu włoskiego (część I). — 20.00 Komunikat rolniczy. — 20.15 Koncert z Warszawy. — 22.00 Komunikaty i PAT. — 22.30 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Sobota, 8 grudnia 1928 r.

Katowice, fala 422: 9.30 Uroczystość ku czci św. Barbary w Salinach Państwowych w Wieliczce. Okolicznościowe kazanie. Artystyczny poranek w grocie Sienkiewicza. Po transmisji z Krakowa sygnał czasu z Warszawy. — 12.10 Koncert z Warszawy. — 14.00 Odczyt religijny Niepokalane Poczęcie N. M. P. w liturgji i w sztuce, wygłosi ks. A. Siemienik. — 14.20 Szkodniki spichrzowe (odczyt rolniczy). — 14.40 Odczyt rolniczy z Warszawy. — 15.15 Koncert z Warszawy. — 17.35 Skrzynka pocztowa dla dzieci. — 18.00 Program dla dzieci i młodzieży. — 19.00 Rozmaitości. — 19.20 Dzisiejsza Anglja. — 20.00 Wrażenia artysty malarza w podróży na południe (Konstantynopol). — 20.30 Operetka z Warszawy. — 22.30 Muzyka taneczna.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik" spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiada Franciszek Godula w Król. Hucie.

Agitujcie za naszą gazetą!